MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.261. Warszawa, dnia 22.listopada 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.261. Warszawa, dnia 22.listopada 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

THE DAILY TELEGRAPH z 19/XI. Reuter z Genewy donosi o złożeniu przez Niemcy skargi przeciwko postępowaniu Polski w kwestji szkolnictwa. Oświadczenie Niemiec podpisane jest przez v.Schuberta i domaga się, by Liga Narodów podtrzymywała swą rezolucję z 12.marca 1927 r. przyznającą rodzicom prawo wyboru szkół do jakich uczęszczać mają dzieci.

THE TIMES z 19/XI. Kor. z Genewy donosi o otrzymaniu przez gen.Sekretarza Ligi Nar. depeszy w spr. niemieckiego szkolnictwa na Polskim Górnym Śląsku.
Autor pisze, że powzięto kroki, by wciągnąć tę kwestję na porządek dzienny nadchodzącej sesji Rady Ligi.
Autor obszernie streszcza doniesienie Niemiec.

WESTMINSTER GAZETTE z 19/XI również informuje z Genewy o oświadczeniu Niemiec.

THE DAILY MAIL z 19/XI.Kor. z Berlina pisze, iż postanowienie Niemiec zakończenia ich wojny celnej przeciwko Polsce znalazło wyraz w urzędowem śniadaniu, wydanem dla p.Jackowskiego, który przybył do Berlina, by wznowić rokowania o traktat handlowy polsko-niemiecki. Stresemann ujął tę ważną sprawę w swoje ręce zamiast dr.Lewalda, którego niezręczne postępowanie podczas poprzednich rokowań doprowadziło do jego ustąpienia.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 19/XI.pisze z Warszawy, że dwaj posłowie niemieccy interwenjowali u ministra Składkowskiego w sprawie pobicia posła Franza w Gierałtowicach. Pismo podkreśla, że min. Składkowski potępił czyn brutalny i przyrzekł pociągnąć winnych do odpowiedzialności. Pismo z zadowoleniem zaznacza, że zarządzenia już odniosły skutek. W sprawie egzaminów szkolnych dziennik podnosi, że decyzja Rady Ligi Narodów miała znaczenie jednorazowe i przy nowych zgłoszeniach powinni decydować rodzice. Dziennik podkreśla, iż nie należy dopuścić, aby na przyszłość zostały egzaminy dozwolone.

DER TAG z 22/XI. pisze, że po rozmowach z dyr.Jackowskim, min.Stresemann złożył gabinetowi Rzeszy memorandum, które określa stanowisko Niemiec w rokowaniach polsko-niemieckich. Ze względu na to, że rokowania były prowadzone w tajemnicy, nie jest jeszcze wiadome, czy rząd niemiecki opowie się za możliwością zupełnego i definitywnego traktatu, czy też za traktatem prowizorycznym. Ponadto w Warszawie są prowadzone rozmowy co do wywozu polskiego drzewa. Koła zainteresowane przypuszczają, że Niemcy zniosą zapas dowozu drzewa tartego, a Polska obniży cła na drzewo nieobrobione.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 19/XI. pisze, że E.Drummont udając się jak zwykle przed posiedzeniem Rady do Londynu i Paryża, podobno głównie ma omówić zatarg polsko-litewski. W Genewie jeszcze nie wiadomo nic o podanych przez prasę angielską wiadomościach, jakoby ta sprawa miała być oddana do zbadania komitetowi trzech, złożonemu z Francji,i Niemiec pod przewodnictwem Holandji. Dziennik zaznacza, że jeżeli ta wiadomość się sprawdzi, to Niemcy byłyby w tym silnie interesowane.Po raz pierwszy Niemcy i Francja wspólnie otrzymałyby spór międzynarodowy do rozpatrzenia. Polska i Litwa są sąsiadami Niemiec wobec czego Niemcy są zainteresowane bezpośrednio w stosunkach między obu temi państwami.

BERLINER TAGEBLATT z 21/XI.Scheffer z Moskwy pisze, że w kołach sowieckich wyrażają zdanie, iż Rosja obawia się poważnych zajść polsko-litewskich. W tej sprawie wysuwane są następujące argumenty: Argumentem pierwszym jest wskazywanie na obecną sytuację wojskową, że wskutek nastania mrozu trudne zwykle do przebycia drogi litewskie stały się dostępne obecnie dla oddziałów wojskowych, oraz że w Polsce odbywały się w ciągu lata rb. wielkie manewry, na które miały być rzekomo powołane wszystkie roczniki rezerwy. Zwłaszcza wobec amerykańskich dziennikarzy podkreśla się fakt, że akcje polskiego przemysłu wojennego, które do niedawna stały jeszcze dość nisko, obecnie uległy poważnej zwyżce, i stoją ponad al pari, co ma dowodzić, że polski przemysł wojskowy pracuje obecnie intensywnie. Po drugie wskazują, tu na działalność posła polskiego w Rydze, który współpracuje blisko z emigrantami litewskimi. Z tego powodu koła sowieckie uważają za możliwe, iż Polska jeszcze przed posiedzeniem Rady Ligi będzie probowała stworzyć w stosunku do Litwy fakt dokonany.

Dalej p.Scheffer stwierdza, że bezwątpienia toczy się obecnie ożywiona wymiana zdań w tej sprawie pomiędzy rządem sowieckim, który uważa sytuację za groźną, a rządem niemieckim, oraz czynione są przygotowania i wysiłki, aby na terenie Ligi Narodów otworzyć drogę do umiędzynarodowienia polsko-litewskiego zatargu i do doprowadzenia w ten sposób do wyjaśnienia niemożliwego do utrzymania stosunku, panującego na granicy pomiędzy trzema dominującemi na wschodzie państwami, a mianowicie Niemcami, Rosją i Polską.

W końcu korespondent stwierdza, że prasa sowiecka wnosi z mowy min.Hergta i artykułu barona Rheinbabena, kolegi partyjnego Stresemanna, że Niemcy pomimo nieporozumień z Litwą w sprawie Kłajpedy, wystąpią również, jak i Sowiety za utrzymaniem niepodległości Litwy, ponieważ to oznacza dla Niemiec utrzymanie otwartej drogi na wschód.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

THE DAILY TELEGRAPH z 19/XI.Kor.dypl.pisze, że jednym z natychmiastowych rezultatów zajęcia przez lorda Cecila krytycznego stanowiska wobec rządu brytyjskiego w związku z kwestją rozbrojenia i bezpieczeństwa było wywołanie nowych nadziei we Francji i innych państwach kontynentalnych nieuzyskanie od Anglji dodatkowych gwarancyj militarnych poza temi, które zawiera Pakt Ligi Narodów i Locarno. Autor podkreśla, że te nadzieje są zupełnie płonne.

THE DAILY MAIL z 19/XI. W art.wst. podkreśla, że pokój musi być utrzymany w Europie, lecz nie da się go utrzymać metodami, jakiemi się posługuje rząd. Autor podkreśla, że jest rzeczą niepokojącą, iż Chamberlain jest tak zaabsorbowany dziełem Locarna, iż nie może zająć się toczącemi sprawami.

THE DAILY TELEGRAPG z 19/XI.Kor. z New Yorku pisze, że decyzja rządu angielskiego co do zbudowania tylko jednego krążownika zamiast trzech przewidzianych w budżecie, jak również oświadczenie Balfour'a w Izbie Lordów, iż uważa on morską konferencję w Genewie jedynie za przerwaną, wywołały dodatnie wrażenie w Ameryce.

THE NEW YORK TIMES pisze, że powyższa akcja rządu brytyjskiego równa się wznowieniu całej kwestji, która nie mogła być rozwiązana w Genewie, - równa się ona faktycznie wycofaniu tej sprawy z rąk morskich strategików i próbie rozwiązania jej pomiędzy obydwoma narodami.

Podobny pogląd wypowiada "New York World". pisze on, że amerykanie w Genewie również walczyli o teoretyczny program morski, którego faktycznie nie pragną wprowadzać w życie.

THE MORNING POST z 19/XI.Kor z Waszyngtonu donosi, że mowa Lorda Cecila będzie uważana za całkowicie usprawiedliwiającą stanowisko delegacji amerykańskiej w Genewie.

THE CHICAGO TRIBUNE z 17/XI donoszą z Londynu, że Sowiety przybędą na konferencję rozbrojeniową do Genewy, aby zawrzeć traktaty arbitrażowe z całą Europą, pod warunkiem, żeby sprawy wojny i pokoju były oddane pod arbitraż robotniczych organizacyj świata. Moskwa proponuje także ograniczenie zbrojeń w stosunku do rozmiarów terytorjalnych każdego państwa, co, zważywszy olbrzymie niezamieszkane przestrzenie Syberji, dałoby Rosji armję równą armjom reszty Europy.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 20/XI. omawia "zaraźliwą manję rewizjonizmu", która rozeszła się po Europie, a teraz zdaje się mieć ognisko głównie nad mglistą Tamizą. Przed wojną traktaty zawarte między narodami uważane były za niewzruszone, a jeśli nawet zwyciężony żywił nadzieję odwetu, to nie rozgłaszał tego na wszystkie strony świata; dość przypomnieć traktat frankfurcki. Teraz nietylko zwyciężeni zapierają się swych podpisów, lecz nawet niektórzy zwycięzcy mieszają się do tego. Kwestjonuje się granice Polski równowagą Europy środkowej, planu Davesa, traktat o mniejszościach, słowem wszystko, co jest rezultatem zwycięstwa nad państwami centralnemi. A wszystko to robi się niby w imię sprawiedliwości i pokoju. Logika nie jest widocznie silną stroną naszych współczesnych. Próżno byłoby dyskutować z manjakami, gdyż nie zrozumieją tego, że ich ruch przygotowuje wojnę Ale jest instytucja, której stworzenie będzie

chwałą XX.wieku, tj. Liga Narodów, która powinna być ośrodkiem akcji przeciwrewolucjonistycznej. Ustawy jej nakazują ściśle szanować traktaty zawarte, a także szanować i utrzymywać w razie napadu zzewnątrz, nienaruszalność terytorjalną i niezależność polityczną wszystkich członków Stowarzyszenia.

W zakończeniu autor pyta: Czy Liga Narodów może ścierpieć kampanję rewizjonistyczną w Europie i to posługującą się jej imieniem; czy nie powinna Liga z pomocą swych organów stanowczo potępić działalność tak przeciwną pokojowi? Jasna odpowiedź na to pytanie wyrównałaby nieporozumienie i przyczyniłaby się wielce do uspokojenia umysłów.

NEUE ZURICHER ZEITUNG z 20/XI.W art.wst. H.de Houvenela pt. "Technika pokoju" pisze, że VIII.Zgromadzenie Ligi Narodów przyjęło kilka rezolucyj w sprawie arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia, których powodzenie można zabezpieczyć tylko przez wytrwałe rokowania dyplomatyczne, mające na celu urzeczywistnienie ich w trwałych umowach, by w ten sposób doprowadzić do silnej organizacji pokoju. Autor jest zdania, że nie należy się łudzić, iż Komisja przygotowawcza może spełnić swoje zadanie bez współdziałania dyplomacji. Najpierw powinny się porozumieć między sobą co do rzeczywistej donioşłości i zobowiązań te państwa, które podpisały klauzulę sądownictwa obowiązkowego Obecnie, gdy klauzulę podpisały Francja i Niemcy, daleko jeszcze do jej upowszechnienia. Jeżeli jednak oba te państwa gotowe są oddawać wszystkie sporne kwestje temu sądowi rozjemczemu, to art.36. Statutu Haskiego mógł był posłużyć do rozpoczęcia dyskusji nad opróżnieniem Nadrenji lub przyłączeniem Austrji do Niemiec. W ramy obowiązkowego sądownictwa można pomieścić cały system, który nadałby siłę i życie polskiemu wnioskowi po zapobieżeniu wojnom napastniczym, gdyby pomieszczono w traktatach definicję napastnika, przyczem napastnikiem byłby, ktoby się nie chciał poddać sądownictwu rozjemczemu.

Autor sądzi, że takie rozwiązanie byłoby szczęśliwsze, niż wschodnie Locarno, gdyż nie zmuszałoby Niemiec do uznania granic wschodnich a postawiłoby organizację pokoju europejskiego na jednolitej podstawie. Następnie autor analizuje szczegółowo w takich wypadkach stosunek do sądownictwa obowiązkowego do Ligi Narodów, oraz kroki, jakie powinny przedsięwziąć poszczególne państwa dla urzeczywistnienia tej sprawy.

POLITYKA NADŚRODZIEMNO-MORSKA

LE QUOTIDIAN z 18/XI.Kor. z Medjolanu pisze, że od czasu wizyty eskadry włoskiej w Tangerze - prasa włoska usiłuje przekonać opinję, że Francja jest wrogiem Włoch, czy to na morzu Śródziemnem, czy na Adrjatyku, czy w Afryce, w Azji, czy też na Bałkanach. Mussolini dąży do wytworzenia w Europie atmosfery zamętu, któraby usprawiedliwiała jego politykę, trzymała opinję w naprężeniu i stanowiła decydujący argument wobec przeciwników. Celem tej kampanji antyfrancuskiej jest zapewne skierowanie uwagi opinji na zagadnienia polityki międzynarodowej w momencie obecnego kryzysu ekonomicznego zagrażającego Włochom katastrofą.

LE QUOTIDIEN z 18/XI. zamieszcza artykuł V.Viviez, który pisze, że w obecnej chwili prowadzone są pertraktacje w sprawie zawarcia dwóch traktatów: pomiędzy Włochami a Jugosławją, oraz pomiędzy Francją i Hiszpanją w sprawie Tangeru. Wiadomo, że Francja i Anglja starały się interwenjować w sprawie konfliktu włosko-jugosłowiańskiego, odpowiedziano im jednak, że bezpośrednie pertraktacje pomiędzy obu państwami będą najwłaściwszą drogą dla osiągnięcia porozumienia. Niestety do pertraktacji tych dotąd nie doszło. Przypuszczano następnie, że min.Marinkowicz wracając z Paryża odwiedzi

Mussoliniego; tymczasem konflikt ten może się tylko zaostrzyć, jeżeli nie dojdzie do polubownego załatwienia. Pertraktacje pomiędzy Francją i Hiszpanją, które interesują także Anglję i Włochy, są również w zawieszeniu. Zostały one przerwane w lecie, ponieważ Primo de Rivera stawiał żądania niezgodne z obowiązującemi traktatami. Zapowiedziane było wznowienie tych pertraktacyj w końcu października, co jednak dotąd nie nastąpiło. Tymczasem nic się nie zyskuje przez zasypianie takich spraw.

STOSUNKI POLITYCZNE NA LITWIE.

NEW YORK TIMES z 20/XI zamieścił art. berlińskiego kor. p.t. "Litwa wobec niebezpieczeństwa zagłady". Autor wskazuje w historycznym wstępie, że Litwa stworzona została w Wersalu, jako państwo buforowe, lecz zamiast spełniać tę rolę, ustosunkowała się wrogo do wszystkich swoich sąsiadów. Rezultatem tej obłędnej polityki jest ogólne przekonanie, że państwo to więcej przynosi państwu szkody, niż korzyści. W tym stanie rzeczy nawet Liga Nar. nie mogłaby zapobiec rozbiorowi Litwy, gdyby co do tego nastąpiło porozumienie sąsiadów. Rosja zapewne zgodziłaby się na aneksję Kłajpedy przez Polskę, wzamian za wcielenie reszty terytorjum litewskiego do przyjaźnej mu Łotwy. Niemcy zażądałyby zapewne za swoją zgodę korytarza polskiego. Co się tyczy Polski, to rząd Marsz. Piłsudskiego pogodzi się raczej z wrogiem stanowiskiem Niemiec, aniżeli by odstąpił piędź ziemi polskiej. Spór 65 milj. niemców i 30 milj. polaków o korytarz i Gdańsk rozstrzygnie zapewne przyszłe pokolenie.

LIETUVIS z 16 i 17/XI. we wst.art. usiłuje wykryć cel ostrej opozycji chrześć.demokracji i Związku Gospodarzy przeciwko narodowcom: "Cel ten - pisze autor - to chęć jaknajprędszego dojścia do władzy i jaknajdłuższego utrzymania jej. Dlatego też chrześć.demokraci i Związek gospodarzy żądają niezwłocznych wyborów do Sejmu. A gdy władza będzie w ich rękach, potrafią oni jej nie wypuścić i zrobią wszystkie reformy według swego "widzi mi się".

SYTUACJA POLITYCZNA Z.S.R.R.

LE QUOTIDIEN z 17/XI. Bressolet pisze w związku z represjami, zastosowanemi wobec Trockiego, i Zinowjewa, iż wątpić należy, czy oni zechcą się usunąć. Przeciwnie, rozpoczną oni bezwzględną walkę z rządem. Mają oni za sobą poważny zastęp zwolenników zarówno w kołach intelektualnych, jak w masach narodu, a nawet pośród zdecydowanych przeciwników komunizmu. Rozpoczyna się więc w Moskwie poważna walka, której następstwa nie będą obojętne dla reszty Europy.

THE NEW YORK HERALD z 18/XI. /Eur./ Art. redakcyjny zajmuje się komplikacjami wewnętrznemi, w jakie wplątał się ustrój sowiecki z powodu ciągłych a ostrych starć między partjami. Nie ulega wątpliwości, że dyktatura pod którą ugina się naród rosyjski, jest silnie zachwiana; nawet armja nie jest pewna, gdyż może nie zechce iść wbrew woli narodu. Słowem rozlew krwi i zniszczenie, którego tak lęka się Europa, zdaje się grozić niebawem dawnemu olbrzymiemu państwu carów.

NEW YORK TIMES z 6/XI. W art.redakcyjnym streszcza bilans działalności bolszewickiej od upadku Kiereńskiego. Różne są zapatrywania na obecny stan ustroju sowieckiego - pisze dziennik -, ale każdy musi zganić cele zamachu stanu, tj. wywołanie światowej rewolucji i wprowadzenie komunizmu w Rosji. Już w r.1917 bolszewicy wiedzieli, że chłopska Rosja nie jest podatną dla komunizmu. Lenin liczył na to, że będzie rządził dość długo, aby od iskry rosyjskiej rozgorzał pożar w Europie zachodniej. Teraz Moskwa zgadza się już z tem, że rewolucję sowiecką trzeba odłożyć na czas nieograniczony. Przywódcy komunizmu w Rosji przyznają, że niema on tam powagi. To, co się dzieje, jest przygotowaniem do komunizmu. Trocki i Zinowjew stwierdzają fakt cofania się od komunizmu, a Stallin wysuwa dawny argument rosyjski "cofania się w porządku, aby uderzyć". Trocki zaś utrzymuje, że to cofanie się może dojść do punktu, z którego uderzenie stanie się niemożliwością. Wogóle artykuł stwierdza powrót do dawnych metod w każdej dziedzinie.

FRANKFURTER ZEITUNG z 20/XI. podaje obszerny art.szwedzkiego koresp.F.Decka o Rosji, w którym omawia kolejno administrację państwową, rządzącą partję oraz opozycję, a w końcu widoki kulturalnego rozwoju, oraz trwałość obecnego ustroju. Autor sądzi, że zagranica wogóle przecenia znaczenie opozycji, zapewne dlatego, iż trudno ustalić różnicę między nią a resztą partji komunistycznych. Różnice te polegają na odmiennem zapatrywaniu się na całokształt polityki zagranicznej i zewnętrznej, a przytem zapewne najbardziej wydatną rolę odgrywają ambicje osobiste. Opozycja nie chce zrozumieć, iż epoka rewolucjonizmu została zakończona i należy się wziąć do prozaicznej pracy. Ponadto nie chce ona zrozumieć, że komuniści są także rosjanami i że w Rosji ludność jest w 80 % wiejska. Nie wynika jeszcze z tego, że większość partji rezygnuje z rewolucji światowej. Opozycję podtrzymuje fakt, iż prowadzą ją wybitne osobistości, ale gdyby Lenin żył, poparłby prawdopodobnie zasadniczo stanowisko większości. Kor. jest zdania, że partja nie będzie używać zbyt surowych środków przeciwko opozycji, którą fakt utrzymywania tajnej drukarni zdyskredytował w oczach ogółu komunistów, przyzwyczajonych do dyscypliny i uważających to za niebywałą zbrodnię wobec partji.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

THE DAILY HERALD z 18/XI. W art.wst. b.ostro krytykuje Baldwina za jego decyzję niebrania udziału w debacie w Izbie Gmin w kwestji sytuacji w przemyśle węglowym. Autor pisze, że decyzja ta jest zniewagą dla narodu. Baldwin - zdaniem jego jest w daleko większym stopniu odpowiedzialny, niż inni żyjący mężowie stanu za ciężkie położenie górników.

THE DAILY MAIL z 18/XI. zamieszcza list otwarty Lorda Rothermere do Baldwina, w którym wypowiada się on przeciwko rozciągnięciu prawa wyborczego na kobiety od wieku 21 lat. Autor uważa to za rewolucję. Będzie to precedensem całkowitej zmiany podstawy rządu bez zwrócenia się do wyborców. Następne rządy socjalistyczne wykorzystają ten precedens dla wprowadzenia również rewolucyjnych metod.

THE MORNING POST z 19/XI.Kor. z Pekinu donosi, że Sowiety mają udzielić Mongolji pożyczki w sumie 8 milj.funt.szterl. na budowę strategicznej linji kolejowej od Kiachty do Urgi, a stamtąd do granicy Sinkiangu.